CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI
KURIER WIECZORNY
PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408 727.

Nr 314 Kraków, czwartek dnia 17 listopada 1938 r. Rok II

DZIEJE KONFISKATY
wyroku Sądu Najwyższego

STAROSTWO GRODZKIE W KRAKOWIE POWIADOMIŁO NAS O UCHYLENU KONFISKATY NR. KRAKOWSKIEGO KURIERA WIECZORNEGO Z DN. 6 B. M. W KTÓRYM PODALISMY DOSŁOWNY TEKST WYROKU IZBY KARNEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO O BOJKOCIE WYBORÓW.

WOBEC POWYŻSZEGO SKONFISKOWANY WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO OBECNIE PO COFNIĘCIU KONFISKATY PRZYTACZAMY PONOWNIE:

Orzecznictwo Sądów Polskich na rok 1936. „625. Niekorzystanie z prawa głosowania do Sejmu i Senatu nie stanowi uchybienia prawnego (ustawom). Zaczem samo nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu bez użycia jednocześnie przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu (art. 119 i 120 kk) nie stanowi przestępstwa w szczególności występku z art. 156 kk. Senat Izby Karnej Sądu Najwyższego „ dn. 7 maja 1936 r.

Poseł hitlerowski
w obozie koncentracyjnym

Praga. Jak donoszą z Pilzna, do obozu koncentracyjnego w Dachau został przewieziony b. poseł parlamentu w Pradze, członek partii Henleina — Zierhut. Zierhut był przewódcą niemieckich agrariuszy w Czechosłowacji, zrezygnował jednak z tego stanowiska, wstępując do henleinowców po przyłączeniu Austrii do Niemiec.

—oOo—

Fala oburzenia przybiera kształt
realnej pomocy Żydom

Waszyngton. Prezydent Roosevelt złożył następujące oświadczenie w związku z prześladowaniem Żydów w Niemczech:

„Wiadomości dochodzące z Niemiec wywołały w narodzie amerykańskim najgłębszą odrazę. Trudno uwierzyć, że takie wypadki mogą zdarzyć się w cywilizacji XX w.

Celem otrzymania dokładnego sprawozdania, upoważniłem sekretarza stanu, by wezwał do Waszyngtonu naszego ambasadora w Berlinie. Obecnie nie wiadomo jeszcze, jak długo ambasador zatrzyma się w Waszyngtonie.

Komitet rządowy kilku państw zastanawia się w Londynie nad środkami pomocy i nad umożliwieniem Żydom emigracji.

Londyn (m) Reuter donosi, że w kołach rządowych projektowane jest zwołanie międzynarodowego komitetu powstałego w Ewian, w skład którego wchodzą przedstawiciele St. Zjedn., Francji, Anglii, Holandii i Brazylii. Komitet ma się zastanowić nad formą pomocy dla Żydów w Niemczech. Brane są pod uwagę przede wszystkim możliwości znalezienia terenów emigracyjnych dla uchodźców żydowskich.

Jako tereny emigracji wysuwa się niektóre posiadłości dominium, w pierwszym rzędzie Australię i brytyjską Gujnę. Do obu tych posiadłości mogłoby wyemigrować około 70 tysięcy osób. Brane są również poważnie pod uwagę Rodezja i Kenia.

Prasa angielska cytując powyższe plany rządu podkreśla, iż w ten sposób tendencje prasy niemieckiej, domagającej się ostatnio kolonii rzekomo celem umieszczenia tam Żydów — przybrały, wręcz odwrotny obrót. Niemcy kolonii nie dostaną, zaś dla Żydów kolonie staną otworem, ale nie pod panowaniem niemieckim.

W kołach politycznych Londynu krąży wiadomość, że rząd angielski zwrócił się do rządu Z. S. R. R. z propozycją przyjęcia pewnej ilości Żydów niemieckich.

Paryż (ar) Donoszą tu że rząd holenderski otworzy granice państwa dla pewnej ilości Żydów. W Hadze powstało wczoraj towarzystwo międzynarodowe dla kolonizacji Żydów z Europy Środkowej.

W pierwszym dniu swego istnienia towarzystwo zebrało przeszło milion florenów.

Czy Witos wróci do Polski?

Warszawa (tel.) Krążą tu pogłoski iż w sferach kierowniczych Stronnictwa Ludowego rozpatrywana jest myśl powrotu do kraju Wincentego Witosa. Ponoć Witos postanowił do kraju powrócić na skutek wielu nalegań — jedynie sprawę tę mają jeszcze rozstrzygnąć władze naczelne Stronnictwa.

Wylania się obecnie kwestia jak do ewentualnego powrotu Witosa ustosunkują się władze państwowe.

Jak wiadomo Stronnictwo Ludowe we wszystkich swych uchwałach wysuwa stale sprawę amnestii dla W. Witosa i innych emigrantów politycznych.

Nareszcie dymisja dyr. Krzyżaka

Według nie potwierdzonych narazie urzędowo wiadomości dyrektor Funduszu Pracy w Krakowie inż. Krzyżak, o którym często pisaliśmy na naszych łamach, z dniem wczorajszym przestał pełnić swe obowiązki.

Nowym dyrektorem Funduszu Pracy w Krakowie został Dr. Mostowski z Warszawy.

Zaostrzenie ustawy prasowej

Warszawa (z) W najbliższym czasie ma wejść w życie mocą dekretu nowa ustawa prasowa. W ogólnych zarysach przedstawia się ona jak następuje:

Wszelkie druki muszą być natychmiast po wyjściu z pod prasy dostarczane prokuratorowi i władzy powiatowej po 3 egzemplarze. Osoby, które znalazły się w posiadaniu zajętego druku, nie są obowiązane do jego zwrotu, o ile mają tylko jeden egzemplarz.

Zajęcie druku może być dokonane tylko w miejscu ukazania się druku. Jeśli konfiskata nie będzie zatwierdzona przez sąd, wydawcy przysługuje odszkodowanie w wysokości własnych kosztów.

Nowy dekret znosi zupełnie instytucję redaktorów odpowiedzialnych, nakładając odpowiedzialność na redaktorów faktycznych, rozstrzygających o treści wydawnictwa, przyczem ta odpowiedzialność może być rozłożona na redaktorów poszczególnych działów pisma.

W braku jednak specjalizacji odpowiedzialność ciąży na redaktorze naczelnym.

Jeśliby redaktor naczelny był nieuchwytny, odpowiedzialność przechodzi na wydawcę, a gdy i tego nie można dosięgnąć — na zarzadzającego względnie właściciela drukarni.

Redaktor, trzykrotnie skazany za przestępstwa prasowe lub redaktor czasopisma zawieszonego, traci prawa redaktorskie.

Kary za przestępstwa prasowe zostały znacznie zaostrzone. W razie niemożności ustalenia współudziału redaktora w dokonaniu przestępstwa odpowiada on za nieoględność, przyczem kara sięga do 3000 zł i do jednego roku więzienia. Za zbrodnię w prasie grozi do 3 lat więzienia. Poza tym istnieje dla poszkodowanych przez prasę możność domagania się odszkodowania pieniężnego za zniewagę. Nawiązka ta dochodzi do 10 tys. zł.

Za niezamieszczenie uprawnionego sprostowania grożą wysokie kary, a nawet każdy numer, ukazujący się bez sprostowania, nakazanego sądownie, może ulec konfiskacie.

Wszelkie komunikaty prezesa Rady Ministrów do 300-tu wierszy druku pisma zobowiązane będą drukować bez żadnych skrótów.

Na marginesie

Historia zna takie wydarzenia...

I znowu świat cywilizowany jest świadkiem niespotykanych w dziejach ludzkości, aktów barbarii. Trzeba pióra na miarę Dantego, by choć w setnej części móc opisać gehennę jaką ludność żydowska przeżywa w kraju, o którym prasa zagraniczna pisze: „Czy to są jeszcze Niemcy"?

Niepoczytalny chłopiec, kierowany przeolbrzymim bólem, spowodowanym cierpieniami własnych rodziców i narodu, do którego należy, dokonuje zabójstwa i za czyn ten obarcza się zbiorową odpowiedzialnością wszystkich obywateli niemieckich, pochodzenia żydowskiego.

I zapytajmy: Czy to, co się tam dzieje świadczy o sile, o potędze ustroju hitlerowskiego?

Jeżeli państwo 80-cio milionowe uciekać się musi do takich metod, podtrzymujących swój ustrój, które budzą oburzenie i potępienie całego świata, to znaczy, że innego, naturalnego środka ratującego je przed bankructwem znaleźć nie potrafi.

Pan Goebbels, mistrz od propagandy i wynajdowania żeru dla poszukującego i buntującego się tłumu, wykorzystał czyn 17-letniego chłopca, do wszczęcia pogromów, które w konsekwencji miały przynieść wyczerpanemu zupełnie skarbowi państwa miliard marek, a drugie tyle tytułem „naprawienia szkód" O to chodziło!

Nikt się nie łudzi, by zrabowane na nieszczęśliwej ludności żydowskiej pieniądze, uratowały „potężne" Niemcy od ruiny gospodarczej, która im zagraża. Nie! To jeszcze jeden zastrzyk, dla zatrutego od wewnątrz organizmu państwowego. Takich zastrzyków będzie coraz więcej, w miarę jak system dyktatorski będzie natrafiał na coraz silniejsze niezadowolenie i fermenty ludności niemieckiej.

Niedawno odkryto poważny spisek w Trzeciej Rzeszy. Nie pierwszy i nie ostatni. Sfery kierownicze pragną za każdą cenę utrzymać w żelaznych karbach ludność, która nie tylko, że nie bierze udziału w tych pogromach, ale je potępia i z pogardą od nich odwraca.

I, ten fakt najlepiej dowodzi słabości podstaw przemijającego reżimu nazistycznego. Prześladowanie ludności żydowskiej i katolickiej, wywłaszczenie ich z mienia, to symptomy zbliżającej się agonii strukturalnej ustroju hitlerowskiego.

Historia pamięta podobne prześladowania. I, cóż się okazało? Prześladowcy zniknęli z życia, a prześladowani z pokolenia na pokolenie żyją, odradzają się. Idea, wiara pozostały. Pogłębiają się i wzmacniają się tym trwalej, im bardziej są gnębione i smagane.

Nie trzeba poddawać się rozpaczy i zniechęceniu, Trzeba wierzyć i ufać wielkim ideom społecznym, które ponad głowami ich gwałcicieli, wyzwolą ludzkość z niewoli hańby i upodlenia.

Idem

BERLIN. Na ulicach Berlina, gdzie zniszczono sklepy żydowskie, znajdujemy obecnie umieszczone na żaluzjach napisy: „Sklep natychmiast do sprzedania", „Lokal już sprzedany Aryjczykowi".

—oOo—

NOWY JORK. Urzędnicy niemieckich konsulatów w Nowym Jorku i Bostonie zwrócili się z prośbą do policji o przydzielenie im ochrony policyjnej.

—oOo—

Po kongresie socjalistów belgijskich

(List z Brukseli)

Bruksela w listopadzie

Zakończony przed kilku dniami doroczny kongres P. O. B. (parti ouvier belge — belg. partia robotnicza) przerasta swoim znaczeniem wąski obszar Belgii. Belg. partia socjalistyczna bowiem oprócz tego, że jest najsilniejszą organizacją polityczną tego kraju i w tym charakterze decyduje o tym lub innym rządzie — wywiera również od lat rozstrzygający wpływ na politykę najwyższej egzekutywy robotniczej, Międzynarodówki Socjalistycznej.

Kongres tegoroczny stał całkowicie pod znakiem pol. zagranicznej. Starły się na nim po raz pierwszy równie brutalne dwie przeciwne sobie koncepcje polityki zagranicznej nurtujące zresztą większość europejskich partyj socjalistycznych.

Jedna to teza socjalistów i demokratów powojennych, koncepcja zbiorowego bezpieczeństwa opartego na pakcie Ligi Narodów a druga to teza „izolacjonistyczna" oparta na systemie paktów dwustronnych, zwana na terenie belgijskim „polityką nieza leżności".

Sztandarowym przedstawicielem tej ostatniej tezy jest obecny premier Spaak, który wprowadza ją w życie od kilku lat. Spaakowi — działającemu zresztą na terenie podatnym na wszelkiego rodzaju oportunistyczne nowinki, gdyż spreparowanem uprzednio przez reformizm gospodarczy De Mana —udało się zdobyć dla swojej tezy większość członków partii.

Równocześnie jednak sformowała się i opozycja, która opierając się na autorytecie jej przywódców Vanderweldego i przewodniczącego II Międzynarodówki de Broncklyere'a czeka tylko na dogodną okazję, aby zaatakować na całej linii politykę Spaaka. Okazja taka nadarzyła się przed kilku tygodniami, gdy prem. Spaak, uległszy raz jeszcze naciskowi prawicy, oświadczył w parlamencie, że kwestią nawiązanie stosunków handlowych z rządem gen. Franco jest tylko kwestią dni. (to projektowane nawiązanie stosunków z rządem gen. Franco nie jest — jakby to chciała wmówić socjalistom reakcja belgijska — faktem bez znaczenia. Jest bowiem tajemnicą poliszynela że rządy niektórych państw skandynawskich uzależniają w dużej mierze uznanie rządu w Burgos od decyzji Belgii).

Zamiar więc uznania Burgos przez rząd belgijski posłużył lewicowej opozycji za pretekst do koncentrycznego ataku na politykę zagr. rządu.

Już przebieg pierwszego dnia Kongresu pokazał że tym razem Spaak zbytnio zaufał swej elokwencji i popularności. W krytyce jego polityki złączyli się zarówno filofrancuscy Walonowie, zaniepokojeni słynną mobilizacją wojsk belgijskich nad granicą francuską w czasie ostatniego alarmu wojennego, jak i centrum partyjne z Vanderveldem na czele i skrajnie lewicowa młodzież zgrupowana w jednolitej socjal — komunistycznej organizacji.

Gdy zaś przedstawiciel Liege'u przytoczył w dyskusji rewelacyjny fakt, że przemysłowcy belgijscy mimo narzekań na brak rynków zbytu od dłuższego czasu odmawiają dostarczania rządowi republikańskiemu potrzebnych mu towarów a więc postulat uznania Franco ma charakter również i polityczny a nie tylko gospodarczy — okazało się rzeczą jasną że Spaak nie uzyska większości. Pragnąc uniknąć kompromitującego głosowania Spaak z właściwym niektórym ministrom realizmem ustąpił i przyłączył się do stanowiska większości.

Ten sprytny gest pozwolił mu — poczęści na skutek niezręcznego wystąpienia De Mana który w rażący osobisty sposób zaatakował jego politykę gospodarczą — odzyskać utracony mir. W ostatnim dniu Kongres znaczną większością głosów odrzucił rezolucję Vanderveldego krytykującą politykę zagr. rządu i uchwalił votum zaufania Spaakowi. Naskutek tego wyniku głosowania Vandervelde złożył prezydenturę partii oświadczając że nie może być prezydentem organizacji „której polityka inspirowana jest z zewnątrz, troska o zdobycie tek ministerialnych".

Ostateczny więc wynik Kongresu jest do przewidzenia, bowiem Spaak ponosząc wyraźną klęskę w sprawie uznania Burgos, zdołał jednak zapewnić sobie zaufanie większości partii. Bezspornym wydaje się być wniosek natury ogólniejszej, że nawet najbardziej umiarkowana partia socjalistyczna — o ile chodzi o sprawę Hiszpanii — okazuje się nieugiętą i solidarną z walczącymi republikanami. Okazało się to zresztą dobitnie w chwili gdy Kongres urządził niekończącą się owację na cześć delegata Hiszpanii, burmistrza bohaterskiego Madrytu, p. Henche.

Pragnąc się odegrać za porażkę jaką pośrednio poniosła na skutek jednomyślnej uchwały Kongresu odrzucającej uznanie Burgos próbuje szantażować socjalistów w dwojaki sposób. Popierwsze grożąc im wystąpieniem z koalicji (socjaliści — katolicy — liberali) i utworzeniem prawicowej większości, która przeforsowałaby uznanie Franca i odsunęła socjalistów od władzy.

Taka większość złożona z katolików, liberałów, reksistów i nacjonalistów flamandzkich teoretycznie istnieje jednak w praktyce jest rzeczą nie prawdopodobną aby demokraci katolicy (tacy tu, o dziwo też istnieją) i liberałowie zgodzili się iść razem z reksistami i z drugiej, aby Walonowie zgodzili się współpracować z skrajnymi szowinistami flamandzkimi. Szantaż drugiego typu to grożenie socjalistom rozwiązaniem parlamentu i rozpisaniem nowych wyborów. Wybory samorządowe — argumentuje prawica — wykazały wzrost wpływów katolickich i liberalnych, podczas gdy socjaliści utrzymali tylko swój stan posiadania, mają więc wszystkie powody aby obawiać się wyborów w chwili obecnej.

Katolicy i liberali zyskali to co stracili przed kilku laty na korzyść Reksa i faszystowskich nacjonalistów flamandzkich. Jako całość więc obóz demokratyczny wzmocnił się.

Na widowni politycznej

Pan Krzyżak ma konkurenta!

Jak wiadomo na kolegium wyborczym do Senatu w Krakowie pan Krzyżak — „kandydat" otrzymał jeden głos. Okazuje się teraz, że we Wilnie ma on konkurenta. Tam również kandydatura Wład. Studnickiego otrzymała tylko jeden głos.

„Jutro Pracy" rozpada się

Po niepowodzeniach wyborczych grupy „Jutra Pracy" i ostatniej klęsce w Organizacji Młodzieży Pracującej, z grupy tej występują nielicznie obecnie jej członkowie. Mianowicie, jak nas informują, wystąpił były poseł Wacław Budzyński, który ma przystąpić do „Falangi".

Inny były poseł z tej grupy, mianowicie p. Bakon przystąpił do ONR — ABC i z ramienia listy „narodowo-radykalnej" kandyduje do Rady Miejskiej w Warszawie.

Legion Młodych pogodził się z Ozonem?

Organizacja Młodzieży Pracującej (OMP) która dotychczas była domeną wpływów grupy Jutra Pracy, od dłuższego czasu przechodziła silne wstrząsy wskutek rozgrywek wewnętrznych na tle wystąpienia posłów Hoppego, Budzyńskiego i p. Szuyskiego z Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Jak donosiła wówczas prasa — po szeregu gorszących zajść w okręgu stołecznym — i fermentach na prowincji — finał rozgrywki miał miejsce ubiegłej niedzieli na posiedzeniu Zarządu Głównego, jakie odbyło się pod przewodnictwem generała Jur-Gorzechowskiego i w obecności generała Skwarczyńskiego. W wyniku wyczerpujących obrad z Wydziału Wykonawczego ustąpili zwolennicy „Jutra Pracy" pp. Szuyski i Piontek, a na ich miejsce wybrani zostali pp. mgr. Edmund Grudziński, były działacz Legionu Młodych a obecnie jego senior i Tadeusz Malinowski, legionista. W ten sposób ostatecznie zlikwidowane zostały wpływy grupy „Jutra Pracy" w organizacjach młodzieży prorządowej, objętej obecnie wpływami OZN.

Nadużycia na Kaukazie

Kijów. W Tyflisie (Gruzja) odbył się ostatnio pokazowy proces 5 pracowników spółdzielni „Krasnyj Miechanik", handlujący gotowym ubraniem i manufakturą. Oskarżeni z prezesem spółdzielni Salukwadze i jego zastępcą Dzibutti odpowiadali za spekulację, defraudację i tzw. „pogwałcenie dyscypliny finansowej".

Na swoje usprawiedliwienie oskarżeni powoływali się na zbyt niskie wyposażenie, które nie daje im minimum egzystencji. Sąd nie uwzględnił żadnych okoliczności łagodzących i skazał winnych na zesłanie do obozów koncentracyjnych na przeciąg 5 lat.

Pozatem w wyborach samorządowych — w odróżnieniu od parlamentarnych — biorą udział kobiety które naskutek uczęszczania do wyznaniowych szkół katolickich — głosują przeważnie na partię katolicką.

Jak więc widzimy groźby prawicy w obu wypadkach są zwyczajnym bluffem.

O. R.

Przedwczesny triumf

Wielki był triumf prasy ozonowej po ogłoszeniu frekwencji wyborczej. Różne przyczyny złożyły się na te frekwencję. Interwencja Związku Dziennikarzy w sprawie konfiskat mó wi sama za siebie.

W każdym razie „zwycięstwo“ w warunkach gdzie stronnictwa opozycyjne były zmuszone w przeciwstawieniu w roku 1935, ograniczyć swą rolę do bierności bynajmniej nie oznacza tego że 67 procent społeczeństwa opowiedziało się za reżimem ozonowym. Trzeba mieć na uwadze fakt że poważny udział w głosowaniu brały mniejszości narodowe, szczególnie Żydzi, że jak pisał „Czas“ frekwencja w miastach była mniejsza niż na wsi. Nie bez słuszności są uwagi „Kuriera Polskiego“ który podkreślił że nowowybrany Sejm będzie działał: bez opozycji, bez myśli niezależnej, bez przemysłu, bez fachowców i bez kobiet. Nie będziemy się zastanawiać ile w tym określeniu jest przesady ale jedno jest bezsporne: obecny Sejm nie będzie podobnie jak rozwiązany, istotnym wykładnikiem nurtujących w społeczeństwie prądów. Głównym hasłem agitacyjnym przy wyborach była zmiana ordynacji wyborczej. Czy jednak Sejm zechce dotrzymać obietnicy wyborczej, czy nowo wybrani posłowie zrezygnują dobrowolnie z mandatów, to jeszcze powa żne pytanie. Raczej wszystko zdaje się przemawiać za tym że kadencja tego Sejmu potrwa w każdym razie po rok 1940.

Niemniej o „zwycięstwie“ Ozonu mówić jeszcze przedwcześnie. Kardynalną zasadą, zresztą znaną w sportowych, dżentelmeńskich zawodach jest to, że do zwcięstwa staje na starcie conajmniej dwóch konkurentów W konkretnym wypadku Ozon może chyba powiedzieć o zwycięstwie nad sobą samym.

Właściwego znaczenia politycznego nabierze dopiero start do wyborów samorządowych. To będzie mniejwięcej prawidłowy wyścig. Ozon nie będzie się ścigał z własnym tylko cieniem ale na trasie do mety napotka na kilku renomowanych konkurentów politycznych. I, jeśli w tym maratonie wyborczym będą zapewnione opozycji równe szanse ta sama swoboda działania i wykorzystywania środków agitacyjnych, co i Ozonowi, wtedy przyjdzie czas na właściwe wyciągnięcie wniosków z faktycznego układu sił politycznych w państwie.

Wtedy przekonamy się jak się przedstawiają te nurtujące w społeczeństwie prądy! Miarą zaś tego jak już dzisiaj opinia publiczna reaguje na ten końcowy efekt kampanii wyborczej do samorządu, jest niezwykłe zainteresowanie społeczeństwa tymi wyborami. Wszystkie grupy polityczne które mają coś do powiedzenia w kraju, mobilizują swe siły i wpływy. Tak się złożyło, że po jednej stronie barykady widzimy zblokowana reakcję począwszy od Ozonu, który nie ma czoła wystąpić pod własna firmą poprzez endecję i chadecję a skończywszy na blokach „katolickich“, a po drugiej stronie PPS i związki zawodowe występujące w niektórych ośrodkach ze Stronnictwem Demokratycznym. Na tej płaszczyźnie rozegra się główna batalia wyborcza. Wprawdzie w tym boju zabraknie ważkiej siły politycznej Stronnictwa Ludowego, którego udział wyborczy w miastach jest minimalny, niemniej tylko na tle tych wyborów a nie wyborów sejmowych i senackich będzie można ocenić „triumf“ Ozonu i istotne oblicze polityczne kraju!

Masy ludowe, robotnicze i pracownicze doceniają wagę wyborów samorzadowych i świadome ataków jakie przeciwko nim koncentruje obóz faszystowsko — nacjonalistyczny idą do walki z podniesioną przyłbicą i wiara w zwycięstwo idei wolności, sprawiedliwości i braterstwa. Idą po przez wybory samorządowe a po tym sejmowe do Polski Demokratycznej.

Ster

Jak Paryż ocenia sytuację polityczną w Polsce

Paryż. Organ kół gospodarczych i finansowych „Agence Economique et Financiére“ w depeszy, omawiającej wyniki wyborów do Sejmu, stwierdza, że wbrew przewidywaniom wielu polityków, Sejm obecny nie ograniczy się do uchwalenia budżetu na rok 1939/40 i zmiany ordynacji wyborczej, ale będzie miał szereg innych zadań do spełnienia o wielkiej doniosłości dla państwa, a przede wszystkim dokonanie wyboru nowego Prezydenta R.P.

Łódź w walce przedwyborczej

Łódź. Ulice Łodzi zasypywane już są ulotkami przedwyborczymi do samorządu. Ulotki te wydali dotąd: blok gospodarczy (OZN), Stronnictwo Narodowe, PPS., Bund, Grupy narodowo-radykalne, socjaliści narodowi, syjoniści i Stronnictwo Pracy wydało ulotke z podobizną gen. Hallera. Jak słychać Front z Morges będzie chciał b. silnie przeciwstawić się na terenie Łodzi Stronnictwu Narodowemu.

OD WYDAWNICTWA!

Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Obecny skład parlamentu czechosłowackiego

Praga. (D). Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało spis członków izb ustawodawczych, których mandaty nie tracą ważności, jakoteż spis tych posłów i senatorów, którzy ze względu na oderwanie poszczególnych obszarów utracili mandaty. W wyniku weryfikacji mandaty straciło 69 posłów i 33 senatorów. Zgromadzenie Narodowe liczyć przeto będzie 348 członków t. j. posłów i 117 senatorów.

Rozwarstwowienie polityczne parlamentu czechosłowackiego przedstawia się obecnie następująco:

Partia agrarna	14
Czsl. soc. demokraci	36
Czsl. nar. socjaliści	28
Komuniści	25
Słowacka partia ludowa	23
Czeska partia ludowa	21
Kupcy i rzemieślnicy	17
Zjednoczenie Narodowe	13
Niem. partia narod. soc.	8
Faszyści	5
niem. soc. dem.	4
Liga narodowa	3
Rusini podkarp.	2
Węgrzy	1
Niemcy spiscy	1

Dodać należy, że działalność partii komunistycznej w Czechosłowacji została zakazana; mandaty tej partii jednakowoż nie zostały zniesione dla braku podstaw prawnych. Pozostali na terenie Czechosłowacji posłowie i senatorzy dawnej partii sudeckoniemieckiej Henleina utworzyli klub posłów i senatorów narodowo-socjalistycznych. Mandaty utracili ci członkowie izb ustawodawczych, których stałe miejsce zamieszkania znajdowało się na obszarze przyłączonym do Niemiec, Polski lub Węgier. Konstelacja sił politycznych w parlamencie czechosłowackim ulegnie oczywiście dalszej zmianie po zakończeniu rokowań zjednoczeniowych, prowadzonych między poszczególnymi obozami.

Wieści niemieckie

BERLIN. Jak donosi „Angriff“ w tych dniach nastąpi aryzacja 200 interesów handlowych żydowskich w Berlinie. Chętnych do nabycia tych interesów jest około 1400 do 1500. Pierwszeństwo jednak otrzymują Niemcy sudeccy, którzy zechcą nabyć te interesy.

NOWY JORK. W Nowym Jorku został aresztowany członek zarządu Związku Niemiecko-Amerykańskiego (hitlerowskiego) za prowadzenie agitacji przeciwżydowskiej.

WIEDEŃ. Do końca ubiegłego tygodnia, jak donoszą z Wiednia, popełniło tam samobójstwo 21 Żydów. Ponad to zanotowano 50 wypadków usiłowanych samobójstw.

BERNO. Policja szwajcarska aresztowała w Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie oraz kilku innych miejscowościach ponad stu członków różnych organizacji faszystowskich, pozostających w kontakcie z organizacjami zagranicznymi.

WROCŁAW. Pisma niemieckie donoszą o nowym sukcesie planu czteroletniego w Niemczech, a mianowicie o przystąpieniu do masowej produkcji suchych płatków kartoflanych w nowo zbudowanych zakładach przetwórczych w Burgweiler pod Wrocławiem, według systemu profesora Königera. Zakłady produkować będą dziennie 800 q suchych kartofli.

Zbrojenia mocarstw europejskich

Według obliczeń stan liczebny wojska w czasie wojny przedstawiać się będzie następująco: Rosja — 16 miljonów, Stany Zjednoczone — 12 miljonów, Niemcy 3 i pół. miliona, Anglia — 4 miliony, Francja 8 i pół. miliona (z koloniami), Italia 4 mln. Liczba posiadanych ciężkich samolotów: Sowiety i Niemcy po 3.000, Francja i Stany Zjednoczone po 2.500, Włochy — 2.000, Anglia — 1.000 Ilość samolotów: Sowiety — 4.500 Niemcy — 4.000, Stany Zjednoczone — 3.500, Anglia i Włochy po 3.500, Francja — 2.000. Flota wojenna: Anglia — 1.700.000 ton, Stany Zjednoczone — 1.500.000 ton Francja — 640.000 ton, Włochy — 617.000 ton, Sowiety — 424.000 ton i Niemcy — 312.000 ton.

Sylwetki

Paul Reynaud

Po ustąpieniu p. Marchandeu francuskim ministrem skarbu został Paul Reynaud, który poprzednio piastował tekę ministra sprawiedliwości. Przeciwnicy zwłaszcza ci z Action Française, nazywają go Meksykańczykiem, skąd ma pochodzić jego rodzina i dokąd podobno sięgała jego działalność finansowa. On sam, mimo 60 ciu lat, wyglądający młodo, ma w sobie coś mongolskiego, jego wąskie skośne oczy budowa czaszki, nieruchomość twarzy przywodzą na pamięć mieszkańców Indochin francuskich Reymaud jest szczupły, mały, co jest niewyczerpanym tematem dla kary katurzystów, pełen inteligencji rzut kości i dowcipu. Jego lekkość fizyczna idzie w parze z lotnością umysłu, z nieumiejętnością ograniczenia się do jednego, ściśle określonego terenu zajęć i zainteresowań, a nawet do utrzymania się przez czas dłuższy w ramach jakiejś ściśle ograniczonej organizacji politycznej.

Prasa przypomina, że Reynaud po wojnie utracił mandat. Kandydował dopiero później wspólnie ze znanym dziś nacjonalistycznym i antyhitlerowskim posłem i redaktorem Henrykiem de Kerylis. Wówczas Reynaud przeszedł, zaś de Kerillis nie uzyskał mandatu...

W Izbie Deputowanych nazwisko Reynauda stało się głośne w związku z jego akcją na rzecz dewaluacji franka. Było to w czasach, kiedy walczono o utrzymania kursu franka na drodze deflacji. Prawica, do której Reynaud należał broniła zaciekle tego stanowiska.

W tym czasie Reynaud dał się porwać, jako świetny, błyskotliwy mówca i partyzant, nie liczący się z poglądami organizacji.

W następnych wyborach mandat swój uzyskał Reynaud z mieszczańskiego centrum Paryża. Później jako członek gabinetu w ciągu ostatniego przesilenia znalazł się na tym skrzydle, które żądało mocnej postawy w stosunku do Niemiec. Kompromis i ustępstwa — zdaniem jego — nie oddają przysługi sprawie pokoju, natomiast osłabiają pozycję Francji i jej sprzymierzeńców.

Paul Reynaud poza sprawami polityki zagranicznej i finansowej zajmował się żywo kwestją reorganizacji armii francuskiej. Również interesował się problemem młodzieży francuskiej. Książki Reynauda na ten temat cieszyły się dość znaczną poczytnością.

Osobną kartę w karierze Reynauda stanowi okres urzedowania jako minister kolonii. Reynaud jeździ po koloniach, zwiedza, bada problemy, wprowadza reformy.

Reynaud należał do Aliance Democratique, którego prezesem był b. premier Flandin. Zastępcą Flandina — Reynaud niecierpiał swego prezesa. Dochodziło do częstych scysji. W końcu Reynaud z hałasem wystąpił z tego Aliansu. Flandin. wysyłający depesze gratulacyjne, hołdownicze do Hitlera i Reynaud, zdający sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego ze strony Niemiec...

Obecnie Reynaud wystąpił z głośnym projektem sanacji finansów francuskich. Projekt ten stanowił niespodziankę. Reynaud, który wyrobił sobie marke jako przeciwnik klasycznej ekonomii, dzisiaj staje na gruncie zwalczanych przez siebie zasad.

Projekt Reynauda spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem francuskiego świata Pracy,

Wieści z Polski i świata

GDAŃSK. Prezydium policji w Gdańsku w dalszym ciągu przeprowadza rewizje w hotelach i mieszkaniach żydowskich. Między innymi przeprowadzona została rewizja w loży żydowskiej, gdzie policja skonfiskowała bogatą korespondencję oraz kasetkę z pieniędzmi do której zarządzający lożą nie przyznał się. W kasetce znajdowały się waluty obce na sumę 1 miliona guldenów.

GDAŃSK. W związku z wystąpieniami antyżydowskimi do działu paszportowego Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku zgłaszają się liczni żydzi prosząc o paszporty. W wielu wypadkach sprawa obywatelstwa budzi poważne zastrzeżenia. Większość żydów nie posiada żadnych dokumentów, a domaga się paszportów na wyjazd do Ameryki i Palestyny lub do Anglii. Żydzi w popłochu opuszczają Gdańsk udając się częściowo do Gdyni częściowo wyjeżdżając do innych krajów. W szczególności wyjeżdżają obywatele gdańscy którzy są w posiadaniu stałych paszportów. W ostatnich dniach w ręce aryjskie w Gdańsku przeszło 37 firm żydowskich.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt zapowiedział, iż zażąda od kongresu uchwalenia nowych ustaw upoważniających siły zbrojne Stanów Zjedn. do interwencji w obronie jakiegokolwiek kraju kontynentu amerykańskiego przeciwko wszelkim napaściom z zewnątrz.

WARSZAWA. Do stołecznego sądu grodzkiego wpłynął niezwykły pozew o eksmisję który będzie przedmiotem rozprawy w najbliższym czasie. Właściciel domu wystąpił o wyeksmitowanie lokatora który znajduje się w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Chodzi tu o zamieszanego w aferę lichwiarską Majera.

ŁÓDŹ. W związku z nadużyciami ujawnionymi w Łódzkim Inspektoracie Pracy aresztowano przed kilku tygodniami inspektorów Szumskiego, Kakowskiego, Pawłowskiego, sekretarza Żarskiego oraz przemysłowca Henryka Kolskiego. Ostatnio z polecenia prokuratora zwolniono inspektorów Kakowskiego i Szumskiego. Inni aresztowani przebywają nadal w aresztach.

Wrzenie we Francji
po dekretach Reynauda

Paryż. (ar). Plan gospodarczy min Reynauda pozostaje nadal punktem centralnym skupiającym na sobie zainteresowanie całego kraju. Najwięcej wątpliwości budzi fakt, że realizacia planu wymaga 3-letnich konsekwentnych wysiłków, a nie można mieć żadnej najsłabszej nawet nadziei aby min. Reynaud utrzymał się przez tak długi okres czasu u władzy.

Lewica po powitaniu planu atakami wobec rząd przystępuje obecnie do zorganizowaia kontrakcji. Frakcje parlamentarne partii socjalistycznej i komunistycznnj zebrały się w Pałacu Burbońskim na nadzwyczajnych posiedzeniach i uchwaliły ostre rezolucje. protestujące przeciwko programowi i domagające się nie wprowadzania w życie uchwalonych dekretów.

Precyzuje się też zdecydowanie wrogie stanowisko naczelnej konfederacji pracy, obradującej właśnie na swym kongresie dorocznym w Nantes. Cały szereg mówców domaga się bezwłocznie proklamowania strajku powszechnego, jako jedynej właściwej odpowiedzi rządowi. Pod koniec sesji sekretarz jeneralny Jouhaux przedłożył kongresowi do uchwały rezolucję, potępiającą formlanie program Reynauda, jako kolidujący z obowiązującym ustawodawstwem socjalnym Kongres odrzucił jednomyślnie program i wystąpić ma z własnym konkretnym planem uwzględniającym na leżycie interesy klsay robotniczej. Sytuację pogarsza fakt, potwierdzany przez osobistości zbliżone do rządu, iż w łonie samego gabinetu plan Reynauda budzić ma rozdźwięk i różnicę zdań. Przeciwko ministrowi finasów występować mają zwłaszcza ministrowie Marchandeau, Gentin, de Monzie i Pomaret. Duże zdziwienie wywołało skrytykowanie dekretów przez dziennik „L'eclaireur de l'Est" — organ osobisty min. Marchandeau, pozostający pod jego naczelną redakcją.

Na jakich warunkach udzieli prawica
poparcia rządowi Daladier

Paryż. O północy z wtorku na środy wygasł termin pełnomocnictw dla rządu Daladier. W ostatnim jeszcze momencie w dzienniku urzędowym ukazało się 19 nowych dekretów, będących uzupełnieniem pierwszej transzy dekretów. Jak wiadomo, min. Reynaud zaniechał wydania zapowiedzianej drugiej transzy, która miała przynieść pewne złagodzenie ciężarów, nałożonych na społeczeństwo.

Wobec wygaśnięcia pełnomocnictw coraz bardziej na porządek dzienny zainteresowania kół politycznych wchodzi sprawa zwołania izb. Cała prasa zgodnie wyraża przekonanie, iż jesienna sesja parlamentarna zapowiada się bardzo burzliwie i że zaraz na początku zebrania się parlamentu przed rządem Daladter staue sprawa sformowania nowej większości parlamentarnej. Komuniści socjaliści deklarują zgóry zdecydowaną opozycję. Prawica natomiast, zachowując rezerwę, formułuje na łamach prasy warunki polityczne, na jakich byłaby skłonna udzielić poparcia gabinetowi Daladier. Warunki te krystalizuje prawica w trzech punktach: 1) odroczenie wyborów, 2(reforma ordynacji wyborczej, 3(rozwiązanie partii komunistycznej.

Listy sławnych pisarzy
polskich do Czechów

Praga (D) Literat czeski i znany tłumacz dzieł polskich na język czeski, Wacław Kredba ofiarował bibliotece Muzeum Narodowego w Pradze bogaty zbiór listów znakomitych pisarzy polskich. Jest to 550 dokumentów przyjacielskich stosunków polsko-czechosłowackich, wśród których są listy Stefana Żeromskiego, Mariana Zdziechowskiego, Gabrieli Zapolskiej, Wacława Sieroszewskiego, Władysława Reymonta. Elizy Orzeszkowej, Kornela Makuszyńskiego, Zygmunta Kisielewskiego, Wiktora Gomulickiego i in.

Król rumuński w Anglii

Londyn. Król Karol wraz z następcą tronu wielkim wojewodą Michałem przybyli specjalnym pociągiem na dworzec Victoria. Na peronie oczekiwali przybyłych: król Jerzy w mundurze feldmarszałka, premier Chamberlain, ministrowie i in. Komunikują urzędowo, że król Jerzy nadał królowi rumuńskiemu Karolowi Order Podwiązki a następcy tronu wielkiemu wojewodzie Michałowi — wielki krzyż królewski orderu Wiktorii.

Coraz silniejszy opór przeciw Chamberlainowi
w łonie konserwatystów Anglii

Londyn. (ai). Polityka Chamberlaina znalazła — jak wiadomo — wielu zaciekłych przeciwników również w łonie konserwatyw nej większości rządowej. Ujawniło się to w szeregu przemówień działaczy konserwatywnych z b. min. Edenem na czele

Atoli pierwsza próba sił między prem. Chamberlainem a jego przeciwnikami w stronnictwie konserwatywnym rozpoczęła się gdy grupa posłów większości rządowej solidaryzując się z b. min. posłem Edenem wniosła poprawkę do oficjalnego tekstu podziękowania Izbie gmin w odpowiedzi na mowę tronową. Poprawka podpisana jest przez 38 posłów m. in. Churchila, Duff Coopera i Aemryego i domaga się polityki „zjednoczenia narodowego" w myśl haseł wysuwanych przez posła Edena w jego niedawnych przemówieniach publicznych.

Niezależnie od tej grupy Edena inna grupa 29-ciu posłów konserwatywnych przedstawiła Izbie wniosek w sprawie kolonii, wzywając do uchwały że odstąpienie Niemcom kolonii może nastąpić jedynie za wyraźną uprzednią zgodą narodu. Wniosek w razie uchwalenia umożliwiłby premierowi rokowania z Niemcami, obejmujące kwestię odstąpienia kolonii bez rozwązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów pod hasłem: „wyrzeczenia się kolonii". Ponieważ olbrzymia większość wyborców przeciwna jest oddaniu Niemcom kolonii, premier nie miałby żadnych widoków zwycięstwa w tego rodzaju wyborach.

Dziś odbędą się wybory uzupełniające do Izby w trzech okręgach wyborczych, których wyniki będą do pewnego stopnia probierzem stosunku opinii publicznej do polityki prem. Chamberlaina.

Prasa niemiecka atakuje Anglię

Paryż. (ar) Stanowisko opinii angielskiej wobec pogromów antyżydowskich w Niemczech i wskazywanie na reżim hitlerowski jako na czynnik odpowiedzialny za sytuację spotkało się na łamach prasy niemieckiej z gwałtownym atakiem.

Obecnie cała już prasa niemiecka rozpoczęła nieprzebierającą w środkach nagonkę na Anglię, nie ograniczając się bynajmniej do wystąpień przeciwko poszczególnym parlamentarzystom, czy dziennikom angielskim, lecz atakując w najbardziej ostrych słowach bezpośrednio rząd brytyjski i politykę, stosowaną przez niego w Palestynie wobec Arabów.

Już tytuły artykułów są dostatecznie wymowne, jak np.; „Barbarzyńskie metody angielskie", „Prawdziwa hańba kulturalna w Palestynie", lub „Angielskie polowania na ludzi„ i t. p, Przypominana jest wielokrotnie wojna burska, a cała moralność angielska określana jest, jako obłudna i używająca egoistycznych frazesów jedynie dla własnych celów, nie cofająca się za to sama przed największymi okrucieństwami.

Ta gwałtowna antyangielska kampania pozostaje w związku z angielską ostrą krytyką niemieckich zarządzeń antyżydowskich, jak również ze wzmagającym się w parlamencie angielskim i wśród społeczeństwa antyniemieckim nastawieniem.

Po zmianie rządu
węgierskiego

Budapeszt. Premier Imredy podał się z całym gabinetem do dymisji. Regent Horthy powierzył dotychczasowemu premierowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Przyczyną ustąpienia z rządu kilku ministrów była różnica zdań powstała między nimi a premierem na tle metod za pomocą których premier Imredy pragnie przyspieszyć realizację pewnych reform socjalnych i ustrojowych.

—oOo—

Plan premiera Imredy

Budapeszt. Premier Imredy wygłosił na posiedzeniu partii rządowej dłuższe przemówienie w którym oświadczył m. in. iż nie ma zamiaru rządzić bez lub wbrew parlamentowi. W sprawie żydowskiej niezbędne są nowe zarządzenia gdyż wskutek przyłączenia nowych obszarów stosunek procentowy ludności żydowskiej na Węgrzech zwiększył się. Przechodząc do polityki ezwnętrznej mówca oświadczył, iż polityka węgierska powinna przystosować się jeszcze bardziej do polityki osi Rzym - Berlin a poza tym należy pielęgnować stosunki z przyjaciółką Polską i szukać dróg dzięki którym Węgry w harmonii z innymi państwami np. Jugosławią „mogą iść ku szczęśliwemu przeznaczeniu".

Następnie premier nakreślił szeroki program polityki wewnętrznej zapowiadając doniosłe reformy społeczne.

Podkreślił też iż reforma rolna urzeczywistniona zostanie na podstawie jego przemówienia w Kaposvar w którym zaznaczył m. in. iż na cele reformy rolnej rząd przeznaczy większą własność.

LISTOPAD
17
czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Czwartek: Grzegorza

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w czwartek po cenach zniżonych A. Grzymały-Siedleckiego „Ormianin z Bejruthu".

Jutro w piątek z powodu przedstawienia dla młodzieży szkolnej (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie.

W sobotę J. Słowackiego „Balladyna" w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

Plan przedstawień: Czwartek 17. 11. „Ormianin z Bejruthu"; Piątek 18. 11. wiecz. przedstawienia nie będzie; Sobota 19. 11. „Balladyna".

Repertuar kin

ADRIA: Granica
APOLLO: Chicago
PROMIEŃ: Robin Hood
STELLA: Skłamałam
SZTUKA: Ostrożnie profesorze
UCIECHA: Więzienie bez krat
WANDA: Paweł i Gaweł
ATLANTIC: Korsarze
LOPP: Ósma żona Sinobrodego
SCALA: „Jezebel" (Bette Davis)

Repertuar kin radomskich

APOLLO: Krzyk ulicy i Naga Prawda
ADRIA: Batalia Nieustraszonych i Słowi
CZARY: Jej największy błąd

Repertuar kin kieleckich

WF i PW: Granica
CZWARTAK: Marnotrawna córka
PALACCE: Epopea Dżungli
CASINO: Dziesięciu z Pawiaka

Kinoteatry przemyskie

APOLLO: Boolo
CASINO: Prokurator Andrejew
MUZA: Jezbel
OLIMPIA: Gehenna
FOTOPLASTIKON: Grecja

TOTI DAL MONTE, najsławniejsza śpiewaczka świata, LUIGI MONTESANTO, pierwszy baryton opery La Scala wystąpią w Krakowie z jedynym koncertem we wtorek, 22. bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Staraniem Sekcji Odczytowej Zw. Leg. Pol. w Krakowie przy współpracy prof. U. J. odbędzie się dn. 18 listopada br. o godz. 19-tej w Sali Odczytowej w Oleandrach odczyt z przeźroczami pt. „Uroda Słowacji" wygłoszony przez dyr. dr. Jana Magierę.

Z frontu wyborczego

Baczność Wyborcy
do Rady Miejskiej w Krakowie

W dniach 15—19 w godzinach: 10—12 i 17—21 należy składać reklamacje. Każdy wyborca, który w dniu poprzedzającym dzień zarządzenia wyborów (17 października) skończył 24 lat i zamieszkuje od roku w Krakowie, ma prawo głosowania i winien być zamieszczony w spisie wyborczym. Wszyscy ci, którym zależy na zwycięstwie listy demokratycznej w Krakowie, powinni we własnym i zbiorowym interesie, sprawdzić w swoich okręgach wyborczych, czy się znajdują na spisie wyborców, oraz stwierdzić, czy w spisie tym nie figurują ludzie prawa wyborczego pozbawieni. W razie jakichkolwiek uchybień w tym względzie należy bezzwłocznie wnieść reklamację i przypilnować, by ona została urzędowo przeprowadzoną. Reklamację można wnosić na piśmie lub ustnie do protokołu dyżurującemu członkowi komisji, nie tylko co do siebie samego, ale również w sprawie innych osób, przy czym reklamację należy poprzeć dowodami, jak zaświadczeniem zarządu miejskiego, czy właściciela (administratora domu, że osoba zamieszkuje w mieście conajmniej rok, licząc od dnia przed dniem zarządzenia wyborów, książeczką wojskową, zaświadczeniem obywatelstwa polskiego, metryką urodzenia — dla stwierdzenia że osoba, którą się reklamuje, skończyła 24 lata w dniu poprzedzającym dzień zarządzenia wyborów. Osoba, której dotyczy reklamacja ma prawo w ciągu 2 dni po doręczeniu zawiadomienia komisji wnieść przeciwko decyzji komisji sprzeciw do okręgowej komisji wyborczej, która uchyla swą poprzednią uchwałę albo potwierdza.

Sprawdzanie spisów wyborczych w dniach ich wyłożenia (15—19 listopada) jest bardzo ważne, albowiem pamiętać trzeba, że do głosowania uprawnione są tylko osoby wpisane do ostatecznego spisu wyborców.

—O—

8 miesięcy więzienia
za ułatwienie kradzieży

Sąd Okr. w Krakowie rozpatrywał sprawę Emila Saganiaka i Heleny Kwiatek z Krakowa. Akt oskarżenia zarzucał im kradzież oraz stawianie oporu władzy.

Dnia 12. 7. 1938 na „tandecie" w czasie odbywającego się targu skradziono Władysławowi Marcowi portfel z kwotą 40 zł. Gdy Marzec wszczął alarm i chciał sprawcę przytrzymać przeszkodził mu w tym E. Saganiak który go kopnął zaś złodziej w międzyczasie uciekł. Na interwencję posterunkowego Saganiak stawiał opór przy aresztowaniu w czym pomagała mu Kwiatkowa.

Sąd skazał Saganiaka na 6 miesięcy więzienia, zaś Kwiatkową na 7 miesięcy zawieszając tej ostatniej wykonanie kary na lat 3.

Sprostowanie

Od pełnomocników firmy Bohdanowicz otrzymaliśmy urzędowe sprostowanie, które zamieszczamy:

Nieprawdą jest, jakoby w fabryce opakowań blaszanych Tadeusza Bohdanowicza w Krakowie, panowały „dziwne stosunki" w szczególności, jakoby kierownictwo fabryki oddawało robotę do domu robotnicom a gdy robotnicy przeciwko temu protestowali — p. Bohdanowicz niewłaściwie się do robotników odniósł, krzycząc i niepoważnie grożąc — i że na domiar złego p. Bohdanowicz zaskarżył jednego z robotników o to, że rzekomo przeszkadzał wynosić towar z fabryki.

Natomiast prawdą jest że kierownictwo fabryki za zgodą Inspektora Pracy oraz przedstawiciela właściwego Związku Zawodowego oddawało robotnicom puszki blaszane celem ich oczyszczenia do domu i praktyka ta trwająca od roku nie spotkała się nigdy ze sprzeciwem interesowanych robotnic a dopiero od niedawna jeden z robotników niejaki Jan Brandys począł terroryzować robotnice i zabraniać im zabierać puszki a kiedy jego namowy nie odnosiły skutku — sprowokował w dniu 1. lipca br. zajście w toku którego napadł wychodzące robotnice, pobił je, porozrzucał i zniszczył puszki, bokserem uderzył jednego z robotników w głowę, oraz rzucił flaszką w grupę stojących spokojnie i przypatrujących się zajściu robotników. W czasie zajścia odgrażał się pod adresem robotników oraz obrzucał ich obelgami nie nadającymi się do powtórzenia.

Nieprawdą dalej jest jakoby p. Bohdanowicz zaskarżył Brandysa, natomiast prawdą jest iż na skutek opisanego wyżej zajścia to czy się przeciwko Janow Brandysowi postępowanie karne z oskarżenia publicznego o występki z art. 127, 242, 250 i 251 kodeksu karnego przed Sądem grodzkim oddz. karny w Krakowie do Sygn. IV. 3. Kg. 2085/38.

Z tych przyczyn Jan Brandys został z pracy zwolniony, przyczym należne mu wynagrodzenie — wobec odmowy przyjęcia — złożone zostało do depozytu sądowego do czego kierownictwo fabryki było w zupełności uprawnione, skoro postępowanie jego wprowadzało ferment i uniemożliwiało należyte prowadzenie przedsiębiorstwa".

Do sprawy poruszonej w pow. sprostowaniu niebawem powrócimy.

Na krakowskim bruku

Goreczyca Władysław lat 19 z zawodu koминiarz bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania i Różycki Jan lat 15 też bez zajęcia i miejsca zamieszkania zostali zatrzymani przez organa P.P. za systematyczną kradzież walizek podróżnym z wagonów kolejowych U młodocianych złodziei znaleziono 5 walizek z różnymi przedmiotami wartości około 1.300 zł.

—oOo—

W bramie domu przy ul. Starowiślnej 69 znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej liczące około 3 miesiące życia. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego a za wyrodną matką wszczęto dochodzenia.

—oOo—

Franciszkowi Jarzynie robotnikowi zam. przy ul. Prądnickiej skradziono rower męski wartości 90 zł. pozostawiony bez opieki w bramie domu przy ul. Długiej.

—oOo—

Na stacji kolejowej Bonarka — Podgórze powstała bójka pomiędzy Piotrem Skowronem a Janem Cichym robotnikami z Wrzosowic. W czasie bójki Cichy uderzył Skowrona tępym narzędziem w głowę zadając mu poważną ranę. Skowrona przewieziono do szpitala zaś Cichym zajęła się policja.

—oOo—

W Wydziale Śledczym znajduje się garderoba damska pochodząca z kradzieży a to: 2 swetry, 2 sukienki, 1 bluzka i płaszcz damski. Poszkodowani mogą zgłaszać się do poznania tych przedmiotów w godzinach urzędowych w Wydziale Śl. przy ul. Siemiradzkiego l. 24.

Wyrok w sprawie
związku zawodowego tancerek

W Sądzie Okr. w Krakowie zapadł wyrok w sprawie związku zawodowego tancerzy.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy zeznawali obciążająco i po rzeczowych przemówieniach obrońców Badera, Epsteina i Augustynka s. o. dr Bobilewicz ogłosił wyrok. Arnold Naubert 1½ rok więzienia, Wilhelm Mikler 1 rok, Izak Turkesch 10 miesięcy, Franciszek Grodzyński i Borys Hocimowicz po 8 miesięcy. Osk. prok. Szeliga.

Krakowski Kurier Wieczorny pisze co może...

Każdy Demokrata spełni swój obowiązek reklamacyjny

W DNIACH 15 — 19 LISTOPADA!

Drugoroczność w szkołach powszechnych

Jedną z największych bolączek naszego szkolnictwa powszechnego jest drugoroczność. Pomimo wszelkich wysiłków nauczycielstwa, pomimo zarządzeń ministerialnych, nakazujących łagodne klasyfikowanie uczniów przy przechodzeniu z klasy do klasy, odsetek drugorocznych w publicznych szkołach powszechnych pozostaje wciąż o wiele wyższy od teoretycznej normy 5 proc.

W roku 1935/6 z ogólnej liczby 4,539 tys. uczniów publicznych szkół powszechnych pozostawiono na drugi rok w klasach jednoroczn-nych okrągło 600 tys. dzieci — t. j. 13.6 proc. Przyjmując, że państwo i samorząd wydają rocznie na 1 ucznia szkoły powszechnej ok. 53 zł. łatwo obliczyć, że na naukę tych 600 tys. dzieci wydano ok. 32 milionów zł. Większa część tej sumy jest wydatkiem zmarnowanym, zbędnym — gdyby drugoroczność utrzymywała się w granicach normalnych, moglibyśmy zaoszczędzić rocznie ok. 20 mln. zł.

Pozostawienie tak znacznej części uczniów na drugi rok w tej samej klasie jest zjawiskiem szkodliwym nie tylko dlatego, że zwiększają się skutkiem tego koszty utrzymania szkolnictwa, ale także dlatego, że obniża się poziom realizacji nauczania powszechnego. Im więcej uczniów drugorocznych, tym mniej miejsca dla przyjęcia do szkoły nowych uczniów. Pozostawianie na drugi rok wpływa też ujemnie na frekwencję uczniów—spośród dzieci promowanych do wyższej klasy tylko 8.8 proc. przerywa naukę przed ukończeniem szkoły, przy czym pewna część tych 8,8 proc, przechodzi do szkół innych typów: średnich, zawodowych itd. Natomiast spośród dzieci pozostawionych na drugi rok przerywa naukę 22.2 proc.

Specjalne zagadnienie stanowi drugoroczność „przymusowa", polegająca na pozostawianiu dziecka na drugi rok i trzeci w tej samej klasie nawet wtedy, gdy wykazuje ono dobre postępy w nauce. Zjawisko to występuje w szkołach niższych stopni, gdzie nauka w niektórych oddziałach trwa według programu dwa nawet trzy lata. W r. 1935/6 pozostawiono w takich klasach 544 tys. dzieci, tj. 12.4 proc. ogólnej liczby.

Jakkolwiek tego rodzaju drugoroczni nie są uważani za „niepromowanych", zniechęcają się oni do nauki tak samo, jak drugoroczni „normalni" — 21,1 proc. dzieci pozostawionych na drugi rok w klasach dwu i trzyletnich przerywa naukę przed ukończeniem szkoły. Cyfry te wskazują wyraźnie na konieczność podniesienia stopnia organizacyjnego szkolnictwa powszechnego, zwłaszcza na wsi, gdzie przeważają szkoły I-ego stopnia.

Struktura kosztów na robotach Funduszu Pracy

W roku budżetowym 1937/38 struktura kosztów na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy kształtowała się w stosunku procentowym następująco:

Robocizna bezpośrednia — 41.5 proc. ogółu kosztów, wynagrodzenie personelu technicznego i administracyjnego — 3.7 proc,, ustawowe dopłaty do robocizny i wynagrodzeń personelu techn. i adm. — 2,5 proc. koszt materiałów — 47.9 proc., inne wydatki — 4 4 proc. W porównaniu z poprzednim okresem budżetowym wzrosły koszty materiałów o 6.6 proc. pozostałe pozycje uległy nieznacznemu zmniejszeniu.

Broszura o Tatrach w 14 językach

Warszawa. Akcja propagandowa zimowych zwodów FIS dała możność szerszego zapoznania zagranicy z polskimi terenami śniegowymi. Z prac wydawniczych wymienić należy m. in. opracowanie przez wydział turystyki Ministerstwa Komunikacji broszury o Zakopanem i o FIS'ie w 14-tu językach, broszury o sportach zimowych w Polsce w 6-ciu językach i plakatu propagandowego w 13-tu językach. Kolportaż tych wydawnictw na terenie zagranicznym prowadzony jest w oparciu o placówki ORBISU.

Jak powstają perły

Bardzo niedawno dopiero udało się stwierdzić w jaki sposób powstają perły. Jak wiadomo znajdują się one w muszlach różnych małżów, przeważnie morskich. Tylko niektóre gatunki małżów mogą wytwarzać perły, te mianowicie, które mają zdolność odkładania masy perłowej. Masa perłowa i perły są zbudowane z tej samej substancji perła jednak powstaje przy specjalnych warunkach. Masę perłową odkładającą się na wewnętrznej stronie muszli wytwarza zewnętrzna warstwa skóry zwierzęcia. Do powstawania perły konieczną jest obecność w muszli w tkankach zwierzęcia jakiegoś obcego ciała, ziarenka piasku, pasożyta itp. Wtedy naokoło tego ciała odkładają się warstwy perłowe, dające w rezultacie perłę.

Dawniej sądzono, że dla powstawania perły wystarczy wprowadzić tylko do muszli jakiś obcy przedmiot i w związku z tym robione były próby wytwarzania tą drogą pereł. Praktykuje się to w Chinach od 13 w., wkładając do muszli żywego zwierzęcia drobne wyroby z kości, drzewa lub metalu i po kilku latach wybiera się je już pokryte masą perłowa.

Pierwszym, komu udało się otrzymać prawdziwą perłę przez sztuczne wprowadzenie obcego przedmiotu do ciała małża, był badacz japoński Mikimoto (w 1913 r.). Po pierwszych udałych próbach Mikimoto zorganizował hodowlę pereł na wielką skalę. Założył szkółki na zatokach Ago i Gokasko, połączonych z otwartym morzem, lecz osłoniętych przed silny mi wiatrami i falami. Umieszcza on na dnie duże, kamienne bloki, do których przyczepiają się mięczaki, oczyszczając od czasu do czasu dno od szkodników i w ten sposób stwarza sprzyjające warunki dla rozwoju małżów.

Młode Japonki zwane „ama", nurkując pozostają pod wodą 2 — 3 minut i zbierają tylko młode muszle do koszyków. Muszle te umieszczają w dużych drucianych klatkach i opuszczają do wody w miarę wzrostu przenoszą je do innych klatek. Po upływie trzech lat zwierzęta są poddawane operacji. Z jednego żywego małża zdejmują górną warstwę skóry owija ją malutką starannie obtoczoną kuleczkę i wkładają do innej muszli wktórej już będzie się wytwarzała perła. Operacja ta wymaga wielkiej ostrożności i zręczności. Zoperowane w ten sposób muszle umieszczane są w dużych drucianych klatkach od 100 do 140 sztuk w każdej. Klatki te przyczepiane są do tratw i spuszczane do wody. Tratwy łączone są po dwa naście i zawierają w ten sposób około 70.000 muszli. Dwa razy w ciągu roku klatki są wyjmowane i czyszczone. Muszle pozostają w wodzie w ciągu pięciu lat.

Po upływie tego czasu perły sa wyjmowane. Perły te barwą, połyskiem i kształtem nie różnią się zupełnie od pereł naturalnych, czyli powstałych przypadkowo, tak że najlepsi znawcy nie są w stanie ich odróżnić. Wobec tego, że Mikimoto przetrzymuje muszle przez tak długi czas i wkłada jądro z masy perłowej mikroskopijnych rozmiarów, warstwa perłowa jest tak znaczna, że jądro nie wpływa na jakość powierzchni. Średnie otrzymuje Mikimoto perły od ½ do 4 granów gren róówna się ćwierć karata). Perły większe (od 6 do 12 granów) są bardzo rzadkie.

Z wędrówki po krajowych placówkach gospodarczych

Tam gdzie produkują porcelanę

Jesteśmy na wycieczce w Ćmielowie (woj. kieleckie) w Fabyce Porcelany i Wyborów Ceramicznych „Ćmielów". Idąc, zdaleka widzimy już liczne gmachy, odróżniające się bardzo od pozostałych budynków. Fabryka wygląda bardzo skromnie i biednie, ponieważ budynki stoją od kilkudziesięciu, a nawet i wiecej lat. Trzeba bowiem wiedzieć, że fabryka istniała jeszcze za czasów Polski przedrozbiorowej.

Wchodzimy do wnętrza. Fabryka jest wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, między innymi posiada własne maszyny, wytwarzające prąd. Kierownictwo z przyjemnością udziela nam informacji.

Produkcję porcelany zapoczątkowali Chińczycy już w 9 wieku przed Chrystusem. W początkach czasów nowożytnych dostaje się porcelana do Europy, jednakże w Polsce przemysł porcelanowy rozwija się znacznie później. Obecnie polski przemysł porcelanowy reprezentuje Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych Ćmielów S. A. z siedzibą w Krakowie, produkując porcelanę w dwu fabrykach: w Ćmielowie (woj. kieleckie) i w Chodzieży (woj. poznańskie).

Złoża glinki ceramicznej, znajdujące się w kieleckim, dały podkład pod rozwój garncarstwa, słynnego jeszcze w dawnej Polsce, dowodem czego jest przywilej wolnego handlu, nadany przez króla Augusta III, garncarzom osady Ćmielów, Denków i Bałtów. Poprzez ciągły rozwój garncarstwa, a następnie fajansu, dochodzi wreszcie Ćmielów do produkcji porcelany, którą rozpoczął produkować w roku 1842, udoskonalając w ciągu szeregu lat. Ponadto produkuje inne wyroby ceramiczne i kamionko we. Firma otrzymała złote medale na wystawach w Paryżu i Filadelfii.

W roku 1924 S. A. „Ćmielów" kupuje fabrykę porcelany w Chodzieży (woj. poznańskie). Fabryka ta pozostająca do tego czasu w rękach niemieckich, była silnym ośrodkiem germanizacyjnym. Jednakże z chwilą przejęcia jej przez Ćmielów zwalnia się zagranicznych fachowców, dając jednocześnie pracę polskim pracownikom i zmniejszając tym samym wpływy germanizacyjne. Obecnie w obu fabrykach w Ćmielowie i Chodzieży zatrudnionych jest 1800 ludzi, w tym 100 personelu technicznego i administracyjnego.

— A jak przedstawia się sprawa ogólnej produkcji? — pytamy.

— Ogólna produkcja porcelany wynosi 400 wagonów rocznie. W Polsce Ćmielów pokrywa 2/3 zapotrzebowania całego kraju.

Na wezwanie rządowe, w związku z polityką dewizową, rozpoczął Ćmielów w ostatnich czasach starania o eksport. Dzięki znacznym ofiarom finansowym, doszły do skutku duże zamówienia na porcelanę stołową do Holandii, aczkolwiek ze stratą, gdyż trzeba było dać ceny poniżej konkurencji niemieckiej i czeskiej, gdzie po nad 300 fabryk porcelany pracuje wyłącznie na eksport.

Dziękując kierownictwu za cenne informacje, wyjeżdżamy z Ćmielowa przeświadczeni, że wraz z rozwojem gospodarki narodowej i postępu cywilizacji, wzrastać będzie chłonność rynku wewnętrznego, a w interesie gospodarki narodowej leży, aby rynku nie nasycała wytwórczość obca, lecz rodzima. Zwłaszcza, że fabryki czeskie, które swego czasu były jedynymi dostawcami w Polsce i nasze rynki w całości opanowały, starają się obecnie za wszelką cenę rynki te z powrotem zdobyć. Jednak, tak jakość, jak i cena towaru Ćmielowskiego skutecznie walczą z importem, a to dzięki dużym inwestycjom, jakie przedsiębiorstwo to poczyniło w ostatnich latach.

Przemysł rodzimy, pozostający w rękach polskich, zatrudniający polska załogę robotniczą i polski personel, — a takim właśnie jest Ćmielów — powinien być otoczony troskliwą opieką Państwa i społeczeństwa.

K. W.

Rozmaitości

Maszyna podrabiająca podpisy

W wieku mechanizacji można się było i tego spodziewać, że pewnego dnia pojawi się na rynku maszyna, przy pomocy której można idealnie podrobić każdy podpis. Wynalazcą tej maszyny jest zamieszkały w Detroit inż. Watson. Pomysłowy inżynier, który podobno zrealizował swą koncepcję na polecenie grupy gangsterów nowojorskich, liczył na milionowy majątek. Niestety ubiegła go policja, która model pomysłowej maszyny skonfiskowała i zakazała fabrykowania maszyny. Podobno inżynier Watson jednak nie wyrzekł się pomysłu zbudowania takiej maszyny dla swych zleceniodawców. Trzeba będzie ostrożnie obchodzić się wobec tego z amerykańskimi czekami.

Kiedy u nas będą „tanie dni taksówkowe

Kwestia cen odgrywa dominującą rolę wśród czynników ożywiających lub tamujących rozwój operacji handlowych. Doświadczyli tego na sobie szoferzy taksówek w San Francisko, którzy wobec zmniejszających się coraz wyraźniej obrotów, postanowili wprowadzić t. zw. „Tanie dni taksówkowe". Pierwsza próba urządzona w dniu 4 października, dała nadzwyczajne rezultaty. Przy obniżeniu taksy do połowy, obroty wzrosły 8-miokrotnie w stosunku do dni, w których obowiązywała taksa normalna. Odtąd szoferzy z San Francisko postanowili „tanie dni" wprowadzić przynajmniej raz w miesiącu, z czasem dojdą do tego, że będą je urządzali codziennie.

Najwięcej nadużyć na Lubelszczyźnie

Od dnia wejścia w życie ust. z dn. 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na poparcie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, t. zn. od dnia 5 września br., spisano do dnia 31 października br. — 1818 protokułów karnych z czego 255 za uszczuplanie opłat od mąki i kaszy i 1563 za nie stosowanie się do przepisów porządkowych. Protokuły te spisała w ciągu wspomnianego okresu kontrola skarbowa. Najwięcej nadużyć wykryto na terenie Lubelszczyzny. Izba Skarbowa w Lublinie wykazała największą aktywność w tępieniu przestępstw w sprawie opłat od mąki i kaszy.

Produkcja niklu w Sowietach

Organ sowieckiego ciężkiego przemysłu „Przemysł" donosi, że w 21 rocznicę rewolucji otwarto niektóre działy fabryki obróbki niklu na półwyspie Kola. Przemysł niklowy należy do jednych z najmłodszych na Uralu. Po raz pierwszy zaczęto wydobywać nikiel w r. 1934 w ilości 863 ton. W tymże roku znaleziono bogate pokłady w Orsku (Ural południowy) i rozpoczęto budowę nowej fabryki, która ma być puszczona w ruch przed końcem 1938 r. W roku 1937 zaczęła pracować fabryka, położona na Uralu środkowym i według „Przemysłu", produkcja z r. 1938 przewyższyła więcej jak trzykrotnie produkcję z roku 1934.

ZSRR importuje jeszcze pewną ilość niklu, a z chwilą rozwinięcia produkcji Orska import ten ustanie w zupełności.

Eksport samochodów sowieckich

Według danych, publikowanych przez „Izwiestia", eksport samochodów w okresie od stycznia do września 1938 r. w stosunku do tego samego okresu czasu z roku 1937 wzrósł podwójnie. Do Rumunii, Bułgarii, Litwy, Estonii, Łotwy i Chin wysłano 6 tys. samochodów. Do roku 1938 ZSRR eksportował wyłącznie maszyny ciężkie, obecnie eksportuje również i lekkie.

Światowe rekordy lotu

W związku z pobitym w tych dniach przez lotników angielskich światowym rekordzie lotu na odległość, przypomnieć wypada o poszczególnych etapach historii tego rekordu w ciągu ostatnich kilkunastu lat wielkiego rozwoju lotnictwa.

13 lat temu, w 1926 r. Francuzi Lemaitre i Arrachart przelecieli dystans 3.166 km. W 1926 r. bracia Arrachart — 4.305 km. W 1937 r. Lindbergh dzięki swemu przelotowi nad Atlantykiem, za jednym zamachem podniósł światowy rekord odległości do 5.909 km. 7 lat trzeba było czekać na następny rekord ale też i poprawa była kolosalna. Znakomici Francuzi, Codos i Rossi przelecieli w 1933 r. przestrzeń 9.463 km. Znowu minęły 4 lata i w 1937 r. lotnicy sowieccy Gromów, Jumaszew i Danilin osiągnęli odległość 10.148 km.

Obecny rekord Anglików Kellet-Gethinga i Galne wynosi 11.530 km. w linii prostej, a trasa przebyta sięga właściwie nawet 12 500 km. Przypomnieć należy, iż lotnicy brytyjscy lecieli na jednosilnikowych płatowcach brytyjskiego lotnictwa wojskowego, typu „Vickers Wellesley" z silnikami „Bristol Pegasus". Załogę każdej maszyny stanowiło 2 pilotów i 1 radiooperator. Trzy samoloty brytyjskie wystartowały w sobotę, 4 b. m. o godz. 3.55 z Ismaila w Egipcie i przez Arabię, zatokę Perską, Indie Holenderskie i morze Tirmana dotarły w poniedziałek, 7 b. m. o godz. 4 rano do wielkiego miasta australijskiego Port-Darwin. Zaznaczyć należy, iż jeden z tych samolotów, pilotowany przez por. Hogana lądował w obawie przed brakiem benzyny w Koepang na wyspie Timor i przybył do Port-Darwin dopiero po kilku godzinach, osiągając również kolosalną odległość 10.625 km., a więc znacznie większą od rekordu lotników sowieckich.

Węgiel zamiast turystów

Zurych. Szwajcaria przystępuje obecnie do organizowania zapasów węgla kamiennego na wypadek wojny. Brykiety prasowane układane będą w stosy wysokości 5 m., a szerokości do 12 m. Ogólna ilość zapasów wynosić będzie od 400 — 450 000 ton. Całej tej ilości węgla dostarczą Niemcy. Będzie to równowartość kwoty 23,3 miln. fr. szw. pozostawionych w swoim czasie przez związek hotelarzy szwajcarskich do dyspozycji turystów niemieckich (Reiseverkehrskonto I) Należność za dostarczony przez Niemcy węgiel wynosić będzie 16,3 miln. fr. (dostawa franco Bazylea) reszta zaś przypada na dodatkowe koszty transportowe i t. p.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Rokowania handlowe włosko-rumuńskie

Bukaresztański korespondent „Daily Telegraph" donosi, że uczestnicząca w rokowaniach handlowych delegacja włoska jest zadowolona z uzyskanych rezultatów.

Nastąpi wymiana handlowa broni i amunicji włoskiej na naftę i zboże rumuńskie. Szef delegacji włoskiej został przyjęty na audiencji przez króla Karola II, a następnie konferował z ministrem wojny, gen. Argesanu i ministrem gospodarki narodowej, Canacianoff.

W Ameryce powstała Akademia Winna

W Nowym Jorku założono Akademię Wina. Członkowie jej, w liczbie czterdziestu, zbierać się będą raz na miesiąc, aby rozprawiać i klasyfikować je po skosztowaniu. Na posiedzeniu inauguracyjnym, które odbyło się w luksusowym hotelu na Broadway'u, jeden z akademików, nazywający się, jakby na urągowisko, „Fresh water" (świeża woda) wygłosił płomienne przemówienie na cześć win francuskich: burgunda, bordeaux i szampana.

Kto wynalazł pierwszą łódź podwodną

Wbrew temu, co się powszechnie sądzi, nie Niemcy są wynalazcami łodzi podwodnej. Pierwszą łódź tego typu skonstruował jeszcze w roku 1776 amerykański inżynier Bushnell. Pierwsza łódź podwodna miała kształt owalny o przeciętnej średnicy 2 i pół metra. Uzbrojenie łodzi polegało na minie, zawierającej 70 kg. prochu. Ustawiano minę pod okrętem, a wybuchała ona pół godziny później.

Cukier z kaktusów

We Włoszech produkcja cukru z buraków jest niewystarczająca na zapotrzebowania wewnętrzne. W związku z tym czynione były doświadczenia na terenie faszystowskiej Italii, celem znalezienia surowca, który mógł by z powodzeniem zastąpić buraka cukrowego. Obecnie, przystąpiono do budowy fabryki cukru, z nowego surowca, jakim jest owoc roślinny z rodziny kaktusów „Fico d'India". Według optymistycznych obliczeń inicjatorów, produkcja cukru z tego surowca zaspokoi całkowicie zapotrzebowania wewnętrzne Italii.

Praca godna uznania

Chrzanów, w październiku.

Z głębi ziemi wydobywający się grzmot góruje potęga nad rytmem tętniących wzmożoną pracą warsztatów fabryk. Huk, wstrząs — robi wrażenie echa dalekiego artyleryjskiego ognia. To najpotężniejszy w Polsce aktometryczny młot pięciotonnowy w „fabloku" (fabryka lokomotyw) ozwał się serią swoich ciosów. W ogłuszającym warkocie szlifierek i wiertarek, w potężnym, seryjnym łomocie kilkutonnowych młotów gi ną rozkazy inżynierów, majstrów. Stal gnie się, pręży, syczy, pryska pod ciosami automatów. W hartowni wśród kłębiących się oparów olbrzymie cęgi uchwytują rozżarzone w piecu sztaby, wyciągają do pionu i zanurzają w chemicznej kąpieli. Nagle, z ogłuszającym hukiem strzela w górę słup ognia. Sztaba z łoskotem zapada się w kadzi. Robotnicy, technik, inżynier oszołomieni patrzą dokoła, na siebie: twarze, ręce poparzone, ubrania popalone, nieznośny ból zagłusza wszystko. To „kaprys" zebranych na wyjętej sztabie a niezauważonych pęcherzyków wodoru, które zapaliły się nagle, przy zetknięciu się z kąpielą.

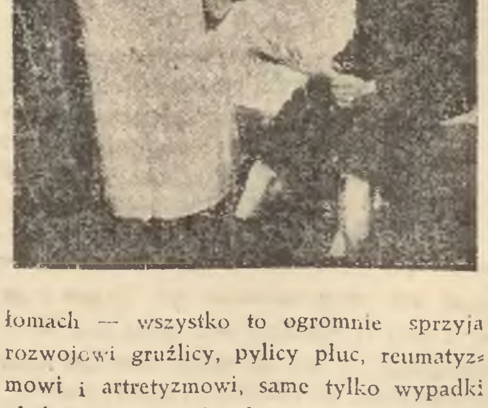
Z głośnym trąbieniem jedzie przez miasto sanitarka Ubezpieczalni Społecznej: wiezie nową ofiarę w kuźni ze zmiażdżoną dłonią w uścisku stali...

Chrzanów, jak i cały świat, będący organiczym przedłużeniem śląskich i dąbrowskich bogatych kopalnianych i skupisk setek fabryk pracuje dzień i noc. Pracuje wolno, rytmicznie, jakby świadom potęgi i wartości ciosu kilofu w skale węglowej czy granitowej, jakby pewny, że łoskot tysiąca automatycznych kolosów stali pulsuje najwyższą, ożywczą krwią w potężnym organizmie wielkiej ojczyzny!

Chrzanów, Trzebinia, Krzeszowice, Chełmek, Szczakowa, Jaworzno to tylko nieliczne z pośród tętniących wzmożoną pracą skupisk przemysłowych w chrzanowskim. Dziesiątki kilometrów najdziwaczniej krzyżujących się ze sobą linii kolejowych przebiegają raz po razu mieszane lub towarowe pociągi, załadowane surowcem, lub gotowymi wytworami rąk, mózgów i maszyn; wśród wzgórz setki sterczących kominów, dymiących nieustannie świadczą, że produkcja polska kroczy śmiało, wytrwale i z rozmachem w wyścigu pracy ku wielkiej przyszłości.

Nad tym zbiorowiskiem twardej woli i hartu, nad zdrowiem pracującego wytężeniem człowieka czuwa pilnie Ubezpieczalnia Społeczna w Chrzanowie. O zdrowych podstawach finansowych, operująca bilansem grubo ponad 4 milj. zł. choć liczba ubezpieczonych nie przekracza 26 tysięcy — działa na terenie jednego tylko powiatu lecząc przeszło 50 proc. jego ludności. Licząc średnio 2 członków rodzin na jednego ubezpieczonego liczba korzystających z opieki Ubezpieczalni Społecznej sięga blisko 80 tysięcy ludzi, zaś w całym powiecie jest ich około 150 tys.

Warunki pracy, wysiłek przy olbrzymiej różnicy temperatur w hutach i fabrykach ciężkiego przemysłu, praca w dusznych, wilgotnych, zimnych kopalniach czy kamienio



łomach — wszystko to ogromnie sprzyja rozwojowi gruźlicy, pylicy płuc, reumatyzmowi i artretyzmowi, same tylko wypadki okaleczeń cięższych i lżejszych przekraczają liczbę 200 miesięcznie. To też trudno dziwić się, że na świadczenia idzie rocznie 78 proc przypisu. A z uznaniem podkreślić należy wysiłki dyrekcji, dzięki którym i tak już niska cyfra 7.5 proc kosztów administracyjnych wykazuje tendencję zniżkową. Sieć ubezpieczalnianych lekarzy domowych dosięgła 20 komórek (jeden powiat), 5 lekarzy specjalistów, 6 punktów dentystycznych. W Chrzanowie i Jaworznie funkcjonuje karetka sanitarna pogotowia, oraz większe auto do przewożenia chorych obłożnie. Wartość tak poważnej i odpowiedzialnej pracy Ubezpieczalni Społecznej w Chrzanowie pogłębia fakt, że w walce o zdrowie ludzkie skazana jest na całkowitą samodzielność. Samorządy, powiatowy jak i miejski nie kwapią się do żadnej na tym polu pracy. W bieżącym roku Ubezpieczalnia Społeczna oddała własne lokale w Trzebini, Jaworznie i Krzeszowicach samorządom, celem uruchomienia w nich Ośrodków Zdrowia.

To też, zdana na własne siły, ubezpieczalnia, by zapobiec fatalnemu stanowi zagruźliczenia w terenie, zaangażowała w Jaworznie, lekarza-fizjologa, który będzie 1 i pół godziny dziennie przyjmował wyłącznie piersiowo chorych, poza tym lecząc terenowo w ½ rejonie lek. dom.

Przy przeciętnej rocznej 24 tys. Ubezpieczonych statystyka chorych wykazuje liczbę 34.239 — z tego Ubezpieczonych 15.613, członków rodzin 19.626. Że jednak ludzie niejednokrotnie chorują — niestety — po kilka razy statystyka zachorowań wykazuje cyfrę 55—989 — w tym ubezpieczonych 25.027, członków rodzin 30.962.

J. B.

NAUKA

Kronika radomska

Ub. niedzieli odbyło się inauguracyjne Walne Zebranie Kombatantów-Żydów Uczestników Walk o Niepodległość. Na otwarcie oddziału kombatantów w Radomiu przybył naczelny rabin W. P. mjr. Sztajnberg oraz delegat Zarządu Głównego adw. Pempe. Po witalne przemówienie wygłosił mjr. Sztajnberg, rabin Kestenberg, prezydent miasta Grzecznarowski, prezes Federacji ZOO p. Fajans Nowachowicz.

Prelegenci w przemówieniach podnosili zasługi Żydów począwszy od insurekcji Kościuszkowskiej aż po okres walk o Niepodległość Polski, życząc nowoutworzonemu oddziałowi kombatantów owocnej pracy dla dobra Rzplitej. Poczem odbył się apel poległych żołnierzy wyznania mojżeszowego. W części oficjalnej odbyło się wbijanie gwoździ do tarczy. Na zebraniu tym został ukonstytuowany zarząd z dr. Lewi jako prezesem na czele.

* * *

W hucie „Widok" miał wczoraj miejsce nieszczęśliwy wypadek. Oto w czasie pracy Jan Sarnecki doznał uszkodzenia klatki piersiowej. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Kazimierza.

* * *

Na powracającego z pracy Jana Walaska w pobliżu ul. Kościuszki napadło kilku osobników którzy pobili go i zabrali jesionkę. Policja prowadzi dochodzenia.

* * *

Dyr. Kolei Państwowych w Radomiu inż. Tarwid został zarządzeniem Prezydenta RP. odznaczony Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta" za pracę społeczną w kolejnictwie.

W jakich zawodach pracują Francuzi?

Najwięcej jest we Francji robotników fabrycznych (4.955 202) i drobnych właścicieli rolnych (4.665.775) 2 754,012 trudni się zawodami różnolitymi, 2.126.906 robotników rolnych, 1.376.016 urzedników bankowych i handlowych, 1 313,415 urzędników państwowych i komunalnych 789.491 osób zatrudnionych w hotelarstwie i restauracjach, jak również i służby domowej, 755.197 funkcjonarjuszy kolejowych, 152.638 kupców 51.313 rzemieślników, 51290 drobnych przemysłowców, 428 927 górników, 402,052 osób w wolnych zawodach i 20.237 rybaków.

Kronika kielecka

Jan Wawok lat 35 zamieszkały w Kielcach przy ul. Dąbrowskiej 1 dnia 7 bm. wydalił się z domu w kierunku powiatu jędrzejowskiego celem zakupienia krzewów do ogrodu i do obecnej chwili nie wrócił. Rysopis zaginionego: wzrostu niskiego, blondyn, twarz pociągła — golona, wąsy strzyżone krótko, ubrany w kutkę watówkę — czarną w czapce cyklistówce jasnej, spodnie długie.

—oOo—

W schronisku dla umysłowo — chorych i upośledzonych w Kielcach przy ul. Zagnańskiej 74 zmarła kobieta nieznanego nazwiska, umieszczona w schronisku w maju br.

— oOo —

Do Duciaka Michała zam. w Kielcach Kilińskiego 16, zakradł się neznany sprawca skąd skradł różne soki wartości 100 zł.

* * *

Do Haliny Sommer w Kielcach zatrudnionej przy sprzedaży czasopism w kiosku przyszła Halina Pachyła i oświadczyła Sommerówna że została przysłana przez właścicielkę dla obeznania się ze sprzedażą w kiosku.

Sommerówna wysłała Pachyłę celem rozmienienia 5 zł. z którymi Pachyła więcej nie wróciła.

Okazało się przytym że właścicielka kiosku nie posyłała Pochyły.

Sommerówna natychmiast zameldowała w Komisariacie.

5 lat więzienia
za zabicie przyjaciela

W powrocie z libacji 11. 8. br. w Piaskach Wielkich wszczeli sprzeczkę przyjaciele Karol Ciesielski i Bronisław Mieszaniec w czasie której Mieszaniec uderzył Ciesielskiego w twarz, po tym wydarzeniu zapanowała między nimi pozorna zgoda i po drodze Mieszaniec kupił papiero sy i częstował Ciesielskiego. Gdy doszli pod dom Mieszańca, Ciesielski napadł go z tyłu i trzykrotnie ugodził go nożem w plecy powodując momentalną śmierć.

Ciesielski skazany został na 5 lat więzienia.

Przewodniczył rozprawie Wiceprezes S. O. dr. Krupiński, csk. prok. Bieńkowski, bronił adw. dr. Deiches.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm P dstawą obliczenia jest jeden milimetr w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w l łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za l m/m w l m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0 15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione lamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4